

- Włocławek i okolice
- Lipno
- Rypin
- Aleksandrów Kuj.
- Ciechocinek

25-10-2013r. - 07-11 - 2013r.

ISSN 1732 - 7873
Nakład: 16 000 egz.

Następny numer
08-11 - 2013r.

Pół tysiąca nowych miejsc pracy

Niemiecki inwestor kupił właśnie ziemię w Specjalnej Strefie Ekonomicznej, na której stanie fabryka produkująca manometry czyli urządzenia do pomiaru ciśnienia lub temperatury. Oznacza to pracę dla 280 osób. A to nie wszystko... **str. 3**

Uratuj życie To proste!



Już czworo mieszkańców naszego regionu, oddało szpik, ratując życie chorym

str. 05

Magdalena Czapińska i jej piosenki



Pisała dla Anny Marii Jopek, Maryli Rodowicz a także dla początkujących wokalistów

str. 06

Terroryści w Brześciu Kuj



Ogień, syreny, policja, saperzy, straż pożarna a nawet samolot - wiele się działo. Na szczęście były to tylko ćwiczenia

str. 07

Konkubinę bił łuczkiem do mięsa!



Przed sądem stanie Zbigniew S., który odpowie za zabicie kolegi i pobicie swojej partnerki.

str. 04

tylko w **TMK**
www.tmkpoczaj.pl
CO DRUGA
ŚRODĘ O
18:15



Joanna Lewandowska

Zamów reklamę
w Pulsie Regionu

tel. 512 111 884

marketing@pulsregionu.com.pl



Referendum będzie kosztować około

160 tys. zł

Miasto musi sfinansować zakup materiałów biurowych, opłacić członków komisji wyborczych oraz obsługę informatyczną, wyposażyć lokale wyborcze.



Rozmowa z europosem Januszem Zemke

- Do referendum jednak dojdzie... A co się stanie, jeśli prezydent zostanie w jego wyniku odwołany, zaś później okaże się, że po odjęciu nieważnych głosów nie uzyskaliśmy ilości, niezbędnej do zwołania referendum?

- Oczywiście przejrzałem dokładnie ustawodawstwo polskie. Sytuacja jest taka, że komisarz wyborczy nie może wstrzymać decyzji w sprawie referendum do czasu wyjaśnienia dochodzenia prokuratorskiego. Referendum się odbędzie, a co później...? Włocławskie referendum to niesamowita lekcja dla ustawodawcy, takiej sytuacji bowiem nie przewidziano.

- Oglądałam niedawno pańskie wystąpienie w telewizji publicznej. Referendum warszawskie uznał pan za kolejny dowód walki Platformy Obywatelskiej z PiS-em. A jak ocenia pan akcje we Włocławku?

- Ja w ogóle jestem przeciwny referendum, organizowanym w ostatnim roku prezydentury, a jest takich w ostatnim czasie prawie sto. Jeśli kogoś wybieramy na cztery lata, to, moim zdaniem, referendum powinno się odbyć tylko w nadzwyczajnych sytuacjach. Rozumiem przez to, że prezydent kogoś zgwałcił, coś ukradł. Znamy jednak pana Andrzeja Pałuckiego i wiemy, że to nieprawda, bo to porządny człowiek. Nie dostrzegam zatem nadzwyczajnych powodów do zwoływania referendum I zgodnie z tą zasadą na referendum w Warszawie ja nie poszedłem, bo też nie widziałem nadzwyczajnych powodów. Dla mnie referendum we Włocławku to pewna próba obejścia normalnej wyborczej procedury, wywołana przez ludzi, którzy w normalnych wyborach nie mają z Andrzejem Pałuckim żadnych szans.

- Nie do końca wiemy też, kto w zamian...

- No właśnie. Ma takie ambicje obecny poseł PiS, ma takie ambicje i poseł Platformy Obywatelskiej. W porządku! Mogą przecież startować za rok w wyborach, a nie robić to, co dzieje się we Włocławku od dłuższego

czasu. Mamy tu wieczne próby paraliżowania władz tego miasta. To nie jest przecież tylko referendum. Ja przecież wiem, ile donosów składanych jest do CBA, do ABW, do prokuratury. No, na miłość boską! Namawiam, żeby się pohamować, wystartować w wyborach, powiedzieć wyborcom jaki ma się pomysł na to miasto i ewentualnie wygrać te wybory.

- We wspomnianym już przeze mnie programie telewizyjnym mówił pan o obłudzie...

- Bo ja to nazywam wprost! Organizatorzy referendum kryją się pod szyldem ruchów obywatelskich, a często są to politycy, którym nie udało się zostać prezydentami danego miasta lub chcą nimi zostać.

- Ale u nas jest bardzo podobnie. W samym Komitecie referendalnym są trzy osoby, które w niedalekiej przeszłości startowały w wyścigu do prezydenckiego fotela, ale im się nie udało....

- Jestem przekonany, że ci ludzie, których łączy dziś wspólna chęć pozbycia się dobrego prezydenta miasta, za rok staną przeciwko sobie, bo każdy z nich będzie chciał realizować własne ambicje.

- W Warszawie, kiedy chodziło o odwołanie Hanny Gronkiewicz-Waltz, Platforma Obywatelska nawoływała, aby nie iść na referendum. We Włocławku ta sama Platforma każe nam iść do urn...

- Nie dalej niż dwie minuty temu mówiłem o obłudzie i to jest właśnie to. Jeśli przyjrzeć się organizatorom referendum, to tam się sporo działaczy PO znajduje. Ale punkt widzenia zmieniał się, gdy w warszawskim referendum chodziło o odwołanie działaczki Platformy Obywatelskiej właśnie... Namawiam cały czas - trzeba się w życiu czegoś trzymać. Jak się człowiek trzyma jakichś reguł, to wtedy i ma drogę prostszą i szacunek ludzi większy...

Cała rozmowa z europosem Januszem Zemke na:

www.ltv.wloclawek.pl
oraz
www.tvkujawy.pl

Barbara Szejter

Prezydent i przedsiębiorcy

Czy prezydent Andrzej Pałucki zraża do siebie przedsiębiorców? To jeden z zarzutów pojawiających się w związku z referendum. Co na to przedsiębiorcy?

Agata Molewska, wiceprezes firmy „Molewski Sp. z o.o.” z Chodcza zapewnia, że nie może zgodzić się z tym poglądem.

- Realizujemy duże prestiżowe inwestycje we Włocławku i inwestycje pożytku publicznego, takie jak budowa kanalizacji, z których korzysta społeczeństwo. Włocławek kwitnie, powstają perełki architektoniczne, podnoszą się walory estetyczne miasta i jego atrakcyjność.

Szefowa firmy „Molewski Sp. z o.o.” zapewnia, że dobrze się im układa współpraca z władzami miasta. - Atmosfera jest bardzo korzystna, wszystkie problemy są na bieżąco rozwiązywane, jest duża wola współpracy - mówi.

W tej chwili firma z Chodcza realizuje we Włocławku dwie duże inwestycje Centrum Kultury Browar B oraz przystań wodną na Wiśle. W ich realizację zaangażowanych jest około 180 osób, zdecydowana większość to mieszkańcy naszego miasta i okolic. W związku z dynamicznym rozwojem zarząd podjął decyzję o zmianie

siedziby firmy. Wybrał Włocławek. - Od dłuższego czasu zastanawialiśmy się nad lokalizacją, w której będziemy mieli możliwość rozwoju. Włocławek wybraliśmy ze względu na uwarunkowania i atmosferę. Liczymy, że uda nam się pozyskać pracowników właśnie stąd.

W nowym biurcu firmy Molewski przy ulicy Płockiej 164 będzie pracowało około 50 osób. Jak zapewnia wiceprezes w tym gronie również przeważać będą mieszkańcy naszego miasta i okolic.

Firma Chemikor, która od 21 lat działa na terenie Włocławka również na współpracę z prezydentem Andrzejem Pałuckim nie narzeka. - Nie mamy żadnych problemów z Urzędem Miasta ani z osobami, które z nami współpracowały - zapewnia Marian Kalociński - właściciel firmy. Chemikor wykonuje remont budynku Liceum Marii Konopnickiej. Firma modernizowała budynek Gimnazjum nr 6. Obie firmy realizują inwestycje na terenie całego kraju.

- Znam pana od lat, nie do końca zdawałam sobie jednak sprawę, jak wielkim zaufaniem społecznym pan się cieszy. Aż siedmiokrotnie był pan wybierany do polskiego parlamentu, obecnie jest pan europosem...

- To bardzo miłe, co pani mówi. Rzeczywiście doszło do tego, że po 20 latach spędzonych przeze mnie w polskim parlamencie moja córka - jestem bowiem człowiekiem, mającym troje dzieci - zapytała kiedyś: Tato, co jest starsze - sejmowe budynki, czy ty w tym sejmie... W 2009 roku kandydowałem natomiast do europarlamentu i znów uzyskałem mandat z województwa kujawsko-pomorskiego. Obecnie mam już za sobą 25 -letnie doświadczenie parlamentarne. Takich osób jest rzeczywiście niewiele.

- Dlaczego pan, człowiek o ogromnym doświadczeniu życiowym, ogromnym doświadczeniu parlamentarnym, zdecydował się na wysłanie pism w sprawie włocławskiego referendum do Krajowego Biura Wyborczego i do Prokuratora Generalnego RP?

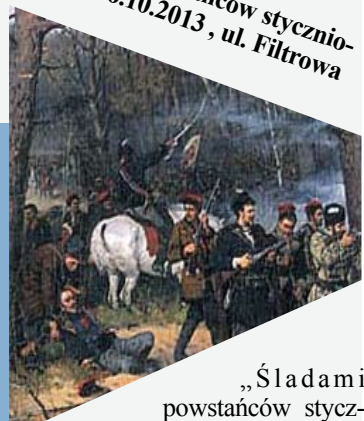
- Jestem posem z województwa kujawsko-pomorskiego, a Włocławek jest tu jednym z najważniejszych miast. Wiedziałem, że to referendum jest przygotowywane, że stoją za nim ludzie, którzy w normalnych wyborach na prezydenta nie mieli szans na zdobycie tej funkcji. I to wszystko rozumiem. Zaniepokoiły mnie natomiast podejrzania, że część podpisów jest sfałszowanych. Takie wątpliwości trzeba wyjaśnić. Jeśli wiele osób sygnalizuje mi, że mogło dojść do przestępstwa, nie mogę udawać, że nic się nie stało.



We Włocławku inwestują 6 miliardów złotych



„Śladami powstańców styczniowych”-26.10.2013, ul. Filtrów



„Śladami powstańców styczniowych”- Rajd na raty – IV Rata 2103. 26 października 2013 roku, zbiórka uczestników o godz. 9.00 na ulicy Filtrów (przedłużenie ul. Zbiegniewskiej za ul. Kruszyńską)

Mikrofon dla Malucha Klub Łęg 29.10.2013 o godz 10:00



Mikrofon dla Malucha-Konkurs dla klas 0-3 Szkół Podstawowych. Klub Łęg 29.10.2013 o godz 10:00

Turniej Piłki Ręcznej 26-27.10 ZSE we Włocławku



Turniej Piłki Ręcznej Oldbojów- Trzy Pokolenia, 26-27.10 Zespół Szkół Elektrycznych we Włocławku, start godz 9:00

Koncert Zespołu Blue Sounds 3.11.2013 ul PI Wolności 1



„Gramy u siebie”- koncert Zespołu Blue Sounds. Koncert odbędzie się w sali WSHE, PI Wolności 1 3 listopada o godz 17:00

Światowe koncerny wybrały Włocławek na lokalizację swoich inwestycji. Dobrą pasę dla miasta rozpoczął PKN Orlen budując w sąsiedztwie Zakładów Anwil SA fabrykę kwasu tereftalowego.

Zakład PTA we Włocławku zajmuje powierzchnię 16 ha, na których wzniesiono 15 nowych budynków oraz zainstalowano ponad 800 urządzeń i instalacji, takich jak zbiorniki, reaktory, wymienniki, pompy. Do budowy zużyto 25 000 m³ żelbetu, a konstrukcje stalowe ważą 5 200 ton. Zbudowano też 7 000 linii różnego rodzaju rurociągów o długości od kilku do kilku tysięcy metrów. W kompleksie PX/PTA zastosowano unikalne urządzenia o wielkich gabarytach i tonażu. Część z nich, z uwagi na rozmiary, można było transportować jedynie drogą wodną.

Kompleks PX/PTA ORLENU jest drugim pod względem wielkości i zarazem najnowocześniejszym tego typu obiektem w Europie.

- Nowy kompleks jest przedsięwzięciem o znaczeniu strategicznym dla rozwoju polskiego przemysłu petrochemicznego, zarówno z uwagi na skalę produkcji, zastosowanie nowoczesnych, nieobecnych dotychczas w Polsce technologii, jak i zainwestowany kapitał.

- mówił podczas otwarcia zakładu Jacek Krawiec, Prezes Zarządu PKN ORLEN.

Wybudowanie przez PKN nowych instalacji stanowi unikalny

w skali kraju przykład współpracy i wymiany know-how pomiędzy specjalistami z Polski, Japonii, USA i Włoch. Projekt został zrealizowany przy współpracy z wiodącymi na świecie dostawcami technologii i urządzeń: Mitsubishi Chemical Engineering Corporation, Mitsubishi Heavy Industries, Fluor SA, Universal Oil Product. W kluczowym momencie na budowie pracowało ponad 2000 inżynierów i robotników. W trakcie realizacji projektu wielu z nich wzięło udział w szkoleniach prowadzonych przez międzynarodowych dostawców oraz wizytach studyjnych w podobnych instalacjach funkcjonujących zagranicą.

PKN ORLEN rozpoczął również budowę elektrociepłowni gazowo-parowej

Inwestycja ma być najnowocześniejszym i największym tego typu obiektem w Polsce. Nowy blok o mocy ok. 470 MWe będzie wytwarzał ciepło w skojarzeniu z energią elektryczną w jednym procesie technologicznym czyli kogeneracji. Ten najbardziej efektywny sposób produkcji przyjazny środowisku naturalnemu, zostanie wykorzystany m.in. przez Anwil oraz PKN ORLEN. Elektrownię wybuduje konsorcjum General Electric i SNC Lavalin. Koszty całego projektu szacowane są

na blisko 1,4 mld zł. Przewidywany termin oddania włocławskiej inwestycji do eksploatacji to koniec 2015 roku. Około połowa z 470 MWe wytwarzanej we Włocławku energii będzie trafiała na rynek zewnętrzny. Sercem włocławskiej elektrowni będzie tzw. „Power Train”, czyli turbina gazowa o masie ok. 330 ton. Funkcjonowanie elektrowni to także szansa stabilizacji dla lokalnych firm, zajmujących się serwisowymi usługami specjalistycznymi. W trakcie eksploatacji elektrowni będą wykonywane cykliczne prace serwisowo-konserwacyjne, które dają możliwość lokalnym przedsiębiorcom na utrzymanie optymalnego zatrudnienia wykwalifikowanej kadry, znającej specyfikę użytkowanych systemów. Natomiast zakładana obsada nowej elektrowni to ponad 30 osób.

To nie koniec dużych przedsięwzięć w mieście niemiecki koncern WIKA wybuduje we Włocławku nową fabrykę.

O wyborze zdecydował fakt, że w mieście jest już jeden zakład tej firmy. Niemiecki inwestor kupił właśnie ziemię w Specjalnej Strefie Ekonomicznej, na której stanie fabryka produkująca manometry czyli urządzenia do pomiaru ciśnienia lub temperatury. Oznacza to pracę dla 280 osób. Niemcy kupili 10 ha ziemi pod fabrykę za kwotę 5 mln zł. Firma planuje tam budowę obiektów produkcyjnych, magazynowych i biurowych o powierzchni około 26 tys. metrów kwadratowych. Dzięki zakupowi gruntów we Włocławku, firma będzie mia-

ła w Polsce największą siedzibę Grupy firmy WIKA. Fabryka ma kosztować 70 mln złotych. Produkcja powinna ruszyć za 2,5 roku.

Solvay inwestuje we Włocławku

Dzięki temu, że Włocławek leży w Pomorskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, pozyskał takiego inwestora jak międzynarodowy koncern chemiczny Solvay Silica. Jest to światowy lider produkcji krzemionki, wykorzystywanej m.in. w przemyśle oponiarskim. Firma opracowała np. innowacyjne produkty jak „zielone opony”, cechujące się niskim zużyciem energii. Główne rynki krzemionki to także inne wyroby gumowe, pasze dla zwierząt, produkty spożywcze i pasta do zębów. Włocławski zakład produkcyjny to dziewiąta filia firmy, wśród zlokalizowanych na całym świecie. Dzięki tej inwestycji, a także rozbudowie zakładu w Chinach, Solvay zwiększy globalną zdolność produkcyjną krzemionki o dodatkowe 30% czyli prawie do 500 tys. ton rocznie. We włocławskim zakładzie firma produkować będzie 85 tys. ton produktu na rok. Oznacza to zatrudnienie dla ok. 50 osób. W maju rozpoczęła się budowa inwestycji, szacowanej na 75 milionów euro. Swoją fabrykę planuje również rozbudować i podwoić produkcję „Indorma” światowy producent granulatu wykorzystywanego m.in. do produkcji butelek Coca- Coli.



Romowie - pełnoprawni obywatele polscy

Dzień Zaduszny, dzień radosny

Wszystkich Świętych w tradycji polskiej to czas poświęcany egzystencjonalnej refleksji nad przemijaniem - poważnej, uroczystej. W nieco inny sposób pamięć po zmarłych kultywują Romowie o czym można się przekonać w listopadowe dni.



Oddział Rejonowy PCK we Włocławku od zeszłego roku realizuje projekt „Romowie pełnoprawni obywatele polscy”. Dzięki temu mieszkańcy naszego miasta mają okazję poznać bogatą i różnorodną, choć powierzchownie przeciwieństwo znaną kulturę Romów, licznie przecież zamieszkujących Włocławek. Tym razem można było się przekonać, w jaki sposób Romowie obchodzą Wszystkich Świętych. Zaduszki pełne radości - tak najkrócej można określić rytuały odprawiane przez Romów nad grobami bliskich.

-Święto zmarłych kojarzy nam się oczywiście zawsze z nostalgią - twierdzi Iwona Sadowska, prezes Stowarzyszenia Kobiet Romskich „Pirade Wudara”.

Dla nas niezwykle ważne są Zaduszki. Tego dnia mamy szansę zatrzymać się choćby na chwilę i pomyśleć o przodkach. Wiele tradycji, choć kultywowanych przez ludność romską od wielu wieków, nie straciło na

swojej uniwersalnej aktualności. Tak jest w przypadku chowania zmarłych.

- Trzy noce spędzamy ze zmarłym w jego domu - podkreśla Karol Sadowski, sekretarz Stowarzyszenia „Roma Union”. - Nie oddajemy ciała do kostnicy. Niezależnie czy to w domu, czy to w bloku, siedzimy przy zmarłym, pijemy wódeczkę, śpiewamy i wspominamy ze starszyzną jakim był człowiekiem za życia. Do zmarłego przyjeżdżają romscy krewni z całego świata, by oddać mu cześć.

Obchodzone przez Romów tradycyjne Zaduszki mają nieco inny wymiar, niż wizyty włocławian na grobach bliskich 1 listopada. Na ławeczkach przy grobach zasiadają wielopokoleniowe rodziny, które modlą się godzinami wspominając zmarłych. Wyciągają z torebek butelkę alkoholu i zdarza się, że do spełnienia toastu zapraszają nieznajomych przechodniów. I nie jest to żadna,

czysto towarzyska biesiada, lecz kultywowanie romskiej, wielowiekowej tradycji.

- Kieliszek, słoninka, chlebek, ogóreczek. Tak zwyczajnie na grobie, którego kamienna płyta stanowi dla nas blat stołu - podkreśla Jan Majewski, wójt włocławskich Romów. - Po kieliszku każdy wypije i dobrym wspomnieniem o zmarłym się podzieli. Zresztą pierwszy kieliszek jest wylewany do grobu, aby bliski mógł wnieść z nami toast. Prowadzimy także rozmowę z tym, który odszedł z naszego grona. Kiedy moja zmarła żona milczy, pukam w jej grób i proszę, by choć słowem się odezwała. Zarówno nad grobami, jak i późnym wieczorem na rodzinnych spotkaniach Romowie wspominają zmarłych wyłącznie w pozytywnym kontekście. Wierzą bowiem, że zmarli kierują także duszami na tym świecie, a w związku z tym mogą im pomagać albo przeszkadzać.

- W naszej tradycji było, jest i będzie przekazywane z pokolenia na pokolenie to co najistotniejsze: szacunek dla zmarłych - dodaje Cezary Majewski, prezes Stowarzyszenia Twórców Romskich w Polsce „Roma” we Włocławku. - Dla nas przez całe życie istnieje kilka najważniejszych rzeczy, w tym szacunek dla starszyny, dla rodziców, a nade wszystko dla Boga.

W poczuciu, że ci, którzy odeszli, tak naprawdę znajdują się obok, Romom towarzyszy odśpiewana na grobach nostalgiczna cygańska ballada. I tak było nawet wtedy, gdy jeżdżono taborami, kiedy to w Zaduszki przegano konie i jechano odwiedzić groby w najdalszym choćby zakątku świata.

Monika Grzanka

Konkubinę bił tłuczkiem

Do sądu we Włocławku trafił już akt oskarżenia, sporządzony przez miejscową Prokuraturę Rejonową i dotyczący Zbigniewa S.

Mężczyzna oskarżony jest o zabójstwo Mirosława K. oraz o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad swoją konkubiną Beatą B.

8 maja br. około godz. 21.00 mieszkaniec jednego z bloków we Włocławku powiadomił policję, że w mieszkaniu położonym nad nim doszło do awantury. Na miejsce wysłano patrol policji. Funkcjonariusze ustalili, że zgłaszający zauważył, iż z balkonu piętro wyżej kapie prawdopodobnie krew.

Drzwi tego lokalu otworzyła nietrzeźwa kobieta. W przedpokoju na podłodze ujawniono ślady krwi prowadzące z pokoju.

W pokoju ujawniono mężczyznę - jak się okazało lokatora tego mieszkania Mirosława K. Mężczyzna leżał w plamie krwi pomiędzy kanapą a telewizorem. Nie można z nim było nawiązać kontaktu, oddychał ciężko. Widocznie były liczne rany cięte okolic twarzy i szyi. Pokrzywdzonego zabra-

no do Szpitala Wojewódzkiego we Włocławku, gdzie wkrótce zmarł.

O popełnienie tego czynu został oskarżony Zbigniew S. Prokuratura zarzuciła mu, że działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Mirosława K. przez zadanie mu ciosów nożem kuchennym, spowodował u niego rany cięte i cięto-klute, skutkujące zgonem pokrzywdzonego, - tj. o zabójstwo.

Oskarżony jest także, że kierował wobec Beaty B. groźby pozbawienia życia, wzbudzając u niej obawę ich spełnienia oraz o to, że okresie od nieustalonego dnia miesiąca 1996 r. do lipca 2006 r. i od kwietnia 2007 r. do sierpnia 2012 r. we Włocławku znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją konkubiną Beatą B. wyzywając ją słowami wulgarnymi, bijąc pięściami i drewnianą pałką oraz tłuczkiem do mięsa po całym ciele.

(sab)



Goście w żłobku

Dzisiaj otwarty został „Zenit” - niepubliczny żłobek, najnowsze „dziecko” Centrum Edukacji i Kultury „Zenit”.

„Zenit” jako jedna z nielicznych placówek w kraju wygrał konkurs i przystąpił do realizacji unijnego projektu, którego efektem jest powstanie pierwszego we Włocławku niepublicznego żłobka.

Powstał on w rekordowo krótkim czasie, co z uznaniem podkreślali organizatorzy spotkania oraz goście, obecni na dzisiejszym, oficjalnym otwarciu.

Placówka mieści się przy ul. Sienkiewicza 4 i jest bardzo nowoczesnie wyposażona. Już od jutra przyjmie pierwszych podopiecznych, czyli dzieci w wieku od 5 miesięcy do trzech lat.

Docelowo stworzonych zostało 37 miejsc. Maluchami

zajmuje się profesjonalna kadra pod kierunkiem dyrektor Agnieszki Jadoszewskiej. Na dzisiejsze otwarcie przybyło wielu gości, wśród nich prezydent Andrzej Pałucki, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie Edyta Wiśniewska, powiatowy inspektor sanitarny we Włocławku Magdalena Fejdowska, a także szefowie placówek oświatowych.

Żłobek został poświęcony przez ks. Lesława Politowskiego z parafii św. Maksymiliana, zaś symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali wspólnie prezydent Andrzej Pałucki i prezes Centrum Edukacji i Kultury „Zenit” Ryszard Girczyk

(sab)



KAPITAŁ LUDZKI
CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Promocja

25.10 2013

08.11.2013

* lub do wyczerpania zapasów

4,55 zł

Konserva Kurczak w rosole
420g Morliny

2,17 zł

Płatki zbożowe
180g asortyment Cenoss

28,56 zł

Szynka Krucha
1kg Staropolskie Wędliny

www.wloclawek.spolem.org.pl

ZAPRASZAMY DO PLACÓWEK SPOŁEM PSS WE WŁOCŁAWKU

Studenci do ... spółek

Dzięki podpisanym piętnastego października porozumieniom studenci wrocławskiej PWSZ będą mogli odbywać praktyki w spółkach miejskich.

MPWiK, MPEC, MPK, MZOZ, Sanico oraz Wrocławski Inkubator Innowacji i Przedsiębiorczości to jak na lokalne warunki potężni pracodawcy. Zatrudniające kilka tysięcy pracowników firmy dzięki umowie z PWSZ staną przed przyszłymi studentami otworem.

- Z praktykami w spółkach miejskich wiążemy duże nadzieje - podkreśla dr Małgorzata Wiśniewska, dyrektor Instytutu Nauk Społecznych i Technicznych. - Planujemy utworzenie kierunku inżynieria zarządzania, łączącego nauki społeczne z kompetencjami inżynierskimi, dlatego też podpisanie porozumień z prezesami spółek daje możliwość wymiany doświadczeń w tym zakresie. Nasz absolwent będzie umiał łączyć z sukcesem swoje umiejętności menadżerskie z kompetencjami inżynierskimi, poznając procesy produkcji i wytwarzania.

Poszerzenie oferty edukacyjnej wrocławskiej Alma Mater doskonale wpisuje się w strategię rozwoju miasta i regionu. Wychodzi bowiem na przeciw zapotrzebowaniu rynku pracy na absolwentów kierunków inżynierskich.

- Wrocław od wielu wieków był miastem industrialnym - stwierdza Andrzej Pałucki, pre-

zydent miasta. - Okres transformacji nieco to zmienił, ale już współcześnie widoczny jest powrót do przemysłu. Dość wspomnieć, że na inwestycje przeznaczają się w naszym mieście ponad sześć miliardów złotych.

Okazuje się, że utworzenie nowego kierunku w PWSZ pozytywnie wpłynie na podniesienie jakości usług edukacyjnych, a tym samym wzbogaci ofertę kształcenia w naszym mieście.

- Dobry absolwent to nade wszystko osoba łącząca umiejętności teoretyczne z praktyką - dodaje prof. dr hab. Tadeusz Dubicki, rektor PWSZ. - Czteroletnie studia, które zakończą się uzyskaniem tytułu inżyniera zarządzania, poparte praktykami w spółkach miejskich, to gwarancja pomyślnej realizacji założonego przez uczelnię programu działania na najbliższe lata. Inżynierami stają się nasi studenci Informatyki. Od tego roku dołączyli do nich pobierający naukę na kierunku Mechanika i Budowa Maszyn, a za chwilę będą to także Inżynierowie Zarządzania.

Dzięki podpisanemu porozumieniu studenci zyskają miejsca praktyk, zaś przedsiębiorcy sami wyszkolą przyszłych pracowników.

Monika Grzanka

Uratuj czyjeś życie! To proste!

Kilka przeprowadzonych w naszym mieście akcji, podczas których można było zarejestrować się w bazie dawców szpiku pokazało, że jest wśród nas wielu wspaniałych ludzi. Niektórzy już uratowali życie chorym.

Oddanie szpiku nie boli, nie powoduje żadnych negatywnych konsekwencji zdrowotnych. Ta mało skomplikowana procedura jest jednak często jedyną szansą na życie dla osób, których dotknie choroba. Warto o tym pamiętać, bo w gronie tych, którzy będą potrzebowali przeszczepu może być ktoś z nas. Wówczas los w dużej mierze zależy od tego, czy w bazie dawców znajdzie się genetyczny bliźniak. Szanse na to rosną wraz z poszerzeniem tej bazy.

Sama rejestracja jest bardzo prosta wystarczy wypełnić formularz dostępny m.in. na stronie internetowej www.dkms.pl, wysłać patyczek ze swoją śliną i czekać. Być może kiedyś zadzwoni telefon z informacją, że gdzieś w świecie jest ktoś, komu możemy uratować życie oddając szpik. - Już czworo osób zarejestrowanych w bazie dawców podczas organizowanych we Wrocławku dni szpiku, oddało szpik chorym, to dowód na to, że warto się rejestrować - zapewnia Renata Rafa z fundacji DKMS, organizującej akcje w naszym mieście.

Bez tej czwórki chorzy mogliby nie mieć szansy na powrót do zdrowia....

Niewykluczone, że to właśnie szpik kogoś z nas jest tym jedynym lekiem dla tych, którzy z nadzieją czekają na przeszczep.

A o tym, że przeszczep ratuje życie świadczy m.in. los Adasia, dla którego zorganizowano pierwszy we Wrocławku dzień dawcy szpiku. Chłopiec spotkał się kilka dni temu z kobietą, która oddała mu szpik, podziękował jej za dar życia. Dla niego i jego rodziców było to jedno z najbardziej wzruszających przeżyć.

Jeden z dni dawców szpiku zorganizował we Wrocławku Mateusz Grzesiak z Radziejowa, który oddał szpik dla pacjenta ze Stanów Zjednoczonych i jak sam mówi wywarło to ogromny wpływ na jego życie.

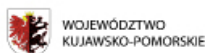
- Chciałbym dzielić się moimi odczuciami z każdym. Chciałbym opowiadać każdemu o tym, jak wielką rzecz można komus

podarować zupełnie bezinteresownie. Jak można po prostu podarować komuś życie. W chwili, kiedy to życie wisi na włosku człowiekowi powinien pomagać - przekonuje Mateusz. Akcję podczas Dni Wrocławka zorganizowało również Medialne Centrum Kujaw. - Myślmy o tym, by ją powtórzyć w okolicy świąt Bożego Narodzenia - mówi Joanna Lewandowska, redaktor naczelna MCK. - Już dziś zapraszamy wrocławian do rejestracji.

A ci, którzy nie chcą czekać z dołączeniem do bazy do grudnia mogą to zrobić w każdej chwili. Szczegółowe informacje na stronie internetowej:

www.dkms.pl

(ljet)



reklama

Mój region w Europie

Rewitalizacja Starego Rynku

Dzięki zaangażowaniu władz miasta oraz unijnym dotacjom Śródmieście Wrocławka zyskuje nowy wygląd.

Po przebudowie Zielonego Rynku w 2010 r. i nadwiślańskich bulwarów w 2012 r. przyszła pora na dawne staromiejskie centrum. W sierpniu br. do użytku wrocławianom udostępniono nową przestrzeń publiczną.

W ramach realizacji projektu pn: „Rewitalizacja Starego Miasta we Wrocławku „Ku Wiśle” - element I - Przebudowa Starego Rynku” inwestycja objęto teren o powierzchni ponad 1,3 ha. Wykonano nawierzchnię Placu oraz ulic Maślanej i Św. Jana wraz z infrastrukturą techniczną. Dotychczasowe wąskie schody stanowią obecnie jednolitą platformę, łagodnie opadającą ku dołowi.

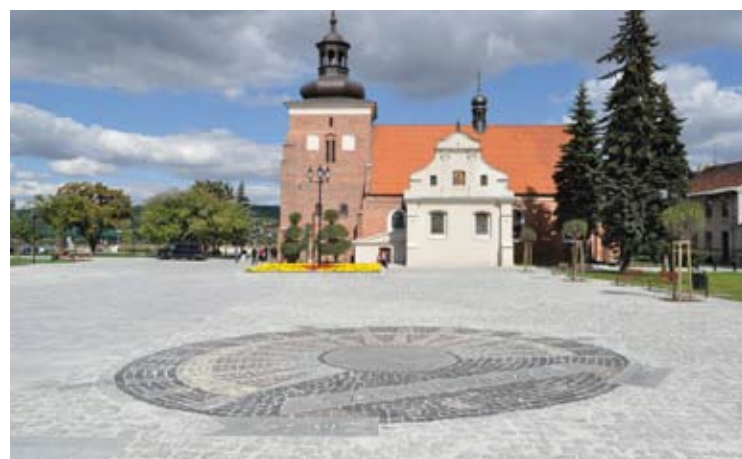
Cały obszar został dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Na Placu umieszczono tablicę z wizerunkiem historycznego, wrocławskiego ratusza rozebranego w XIX wieku oraz 3 tablice z numerami porządkowymi dawnych kamienic.

Atrakcją Starego Rynku jest zegar słoneczny, w którym funkcję gnomonu pełni człowiek. Stojąc na polu odpowiadającym dane-

mu miesiącowi roku, przy pomocy własnego cienia, może odczytać godzinę. Na Placu wykonano nowe nasadzenia i wprowadzono elementy małej architektury.

Dzięki realizacji projektu mieszkańcy Wrocławka zyskali w rejonie Śródmieścia, w sąsiedztwie zrewitalizowanych Bulwarów i budowanej przystani u ujścia rzeki Zgłowiączki, kolejne miejsce do atrakcyjnego spędzania wolnego czasu.

Już wkrótce, także dzięki unijnemu wsparciu, nadwiślański deptak wzbogaci się o pływającą scenę na Wiśle, co jeszcze podniesie atrakcyjność Starego Miasta.



Projektem pn. „Rewitalizacja Starego Miasta we Wrocławku „Ku Wiśle” - element I - Przebudowa Starego Rynku” otrzymał dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko - Pomorskiego na lata 2007-2013 w wysokości 2 388 174,30 PLN

Kruszyńska jak nowa

Trwają ostatnie prace wykończeniowe na modernizowanej ulicy Kruszyńskiej.

Droga została już udostępniona kierowcom, którzy nie kryją, że cieszy ich nie tylko nowy asfalt, ale również tempo prac.

stanie położony także na odcinku Alei Kazimierza Wielkiego, od skrzyżowania z ul. Chopina do skrzyżowania z ul. Zielną.

5 mln 779,700 kosztował remont drogi krajowej nr 62

- Mimo że codziennie dojeżdżam tędy do pracy, nawet specjalnie nie narzekałem na korki - mówi pan Piotr. - Ten remont przeprowadzono wyjątkowo sprawnie.

Nową nawierzchnię zyskał odcinek drogi krajowej nr 62 od ronda Falbanka do skrzyżowania z Aleją Królowej Jadwigi. W najbliższym czasie nowy asfalt zo-

Remontowane drogi były wybudowane w latach 80 i były w bardzo złym stanie technicznym, z licznymi spękaniem poprzecznymi, podłużnymi i ubytkami.

Na remont władze miasta pozyskały dotację z rezerwy subwencji ogólnej budżetu państwa.

(ljet)

reklama	
SKUP AUT	KUPIĘ
510 503 510 Złomowanie-Autokasacja	510 503 510 Złomowanie-Autokasacja
• OSOBOWE • DOSTAWCZE • CIĘŻAROWE	• VW • OPEL • TOYOTA • NISSAN • DAEWOO • POLONEZ
ODBIÓR GRATIS-GOTÓWKA Zaświadczenie do wyrejestrowania	ODBIÓR GRATIS-GOTÓWKA Zaświadczenie do wyrejestrowania
SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH	SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH
530 530 574 ☎ 54 280 2990	530 530 574 ☎ 54 280 2990

Piosenki z łazienki

Magda Czapińska to wybitna autorka tekstów, ale również doskonały psycholog. Nie wiadomo, w jaki sposób bardziej pomaga ludziom – pisząc czy z nimi rozmawiając. Wspaniała mama, babcia i przyjaciółka. Jako studentka, z okazji Dnia Dziecka, pozwoliła sobie wysłać wiersz na konkurs, a potem usłyszała, jak śpiewa go sama Maryla Rodowicz w radio! Odtąd, jak sama twierdzi, tworzy, żeby nie wydało się, że nie potrafi pisać, a jedynym jej talentem jest talent do rymowania...

- Ukończyła pani studia na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jak z tym kierunkiem związana jest poezja? Dlaczego go pani wybrała?

- Podejrzewam, że nie ma to żadnego związku. Takie studia wybrałam, ponieważ pragnęłam być psychologiem i pomagać ludziom. Zawsze lubiłam czytać poezję, pisać wierszyki, ale są to dwie odrębne pasje. Ich wspólnym mianownikiem może być jedynie to, że lubię zastanawiać się, co jest w człowieku, co go napędza i pobudza do życia.

- Czytając Pani teksty zauważyłam, że często pojawia się w nich motyw samotności. Dlaczego akurat ten temat pani porusza? Czy to wiąże się z psychicznym wspieraniem odbiorców, czy raczej tkwi to w pani własnym przekonaniu, że samotność jednak nie jest najgorsza?

- Inna część mózgu zajmowała się psychologią, inna - twórczością. Tak jak każdy myślący człowiek zastanawiam się, kim jesteśmy i o co w tym wszystkim chodzi. Bardzo lubię samotność, ten stan, kiedy jestem sama. Oczywiście,

nie w takim sensie, że stronię od ludzi, ale jeśli mogę wybrać, to wolę swoje towarzystwo. Uważam, że w naszym życiu jest za mało samotności. Żyjemy w pędzie, ciągle biegniemy i łączymy się w stada, ale to wcale nie jest dobre. Warto posłuchać tego, co człowiek ma sam sobie do powiedzenia, ale trzeba stworzyć ku temu odpowiednie warunki.

- W jednym z wywiadów „VIVY” z grudnia 2010 roku Zuzanna Łapicka, Magda Umer i Krystyna Janda ubolewały nad urywającym się kontaktem z panią. Jednocześnie jednak przyznały, że w chwilach słabości muszą z panią porozmawiać. Dlaczego postanowiła pani zmienić priorytety w swoim życiu i przyjaciółki przenieść na dalszy plan?

- Faktem jest, że nie mam teraz zbyt wiele czasu, ale to nie znaczy, że nasz kontakt się urywa. Całkiem niedawno byliśmy razem na spotkaniu. Często rozmawiamy ze sobą przez telefon, mamy stały kontakt. One wyjeżdżają razem nawet na wakacje, ale ja nigdy nie jeżdżę z nimi, dlatego że mam obowiązki w domu – dwa psy i dwa koty! Poza

tym nie lubię temperatury powyżej trzydziestu stopni, a tam, gdzie one jeżdżą, jest nawet wyższa... (śmiech)

- Co w życiu jest ważniejsze – przyjaźń czy miłość?

- Myślę, że jedno nie wyklucza drugiego, jednak... Przyjaźń - to ona jest ważniejsza. Z własnych obserwacji mogę stwierdzić, że miłość, niestety, przemija. Jest obecna wśród nas, ale wiele związków na moich oczach rozkwitało, a teraz okazuje się, że małżeństwa się rozpadają. Moliere powiedział: „Ze wszystkich rzeczy wiecznych, miłość jest tą, która trwa najkrócej...” i rzeczywiście trzeba przyznać mu rację. Moje grono przyjaciół jest bardzo wąskie, ale zaufane.

- W 1977 roku zadebiutowała pani jako poetka w konkursie Programu III Polskiego Radia. Był to wiersz „Wsiąść do pociągu”, którym następnie zainteresowała się Maryla Rodowicz. W jaki sposób wpłynęło to na pani stosunek do pisania i rozwój w tej dziedzinie?

- Przede wszystkim zaczęło się to tak, iż jako studentka pisałam pracę magisterską. Był właśnie 1 czerwca, a ja przeczytałam w „Ekspresie Wieczornym” o tym konkursie. Przypomniałam sobie, że mam kilka wierszyków w szufladzie i mogłabym je wysłać. Możliwe, że gdyby nie był to Dzień Dziecka, nie zwracałabym sobie tym głowy, ale pragnęłam oderwać się od znużonej pracy. Odezvano się do mnie dopiero we wrześniu z informacją, iż Maryla Rodowicz zainteresowana jest moim tekstem. Usłyszałam piosenkę w radio około półtora roku później. Brzmiało to tak, jak mogłam sobie wymarzyć, dzięki muzyce Seweryna Krajewskiego. Nigdy nie przypuszczałam, że stanie się to takim przebojem. Zaczęli dzwonić kompozytorzy, słynne artystki i prosić o teksty, a ja już nic nie miałam w szufladzie, a poza tym bardzo pochłaniała mnie praca w poradni zdrowia psychicznego. Pisałam jednak, żeby nie wydało się, że nie umiem pisać! Po kilku latach okazało się, że nawet mogę się z tego pisania utrzymać. Mój profesor – słynny Józef Kozielecki powiedział, że bardziej pomagam ludziom pisząc piosenki, niż przyjmując ich w poradni.

- W jaki sposób pisać utwór, aby w połączeniu z muzyką stał się przebojem?

- Jestem bardzo krytyczna wobec swoich tekstów. Zazwyczaj jest tak, że w głowie sam zaczyna grać mi refren, a potem tylko dopisuję zwrotkę. Tak właśnie

było z „Wsiąść do pociągu”. Jednak zupełnie inną sprawą jest pisanie tekstów pod gotową muzykę. Tego trzeba się już niestety nauczyć, co wcale nie jest proste. Zdecydowanie lepiej pisać coś od siebie niż na zamówienie. Pan Jeremi Przybora kiedyś powiedział: „Ja nie mogę, kiedy muszę” – to bardzo trafne spostrzeżenie (śmiech).

- Czy chciałaby pani, aby utwory, które zostały przez panią napisane, śpiewali tylko znani i szanowani już wokaliści? Czy wspiera pani młodych, początkujących i utalentowanych ludzi, którzy chcieliby z panią nawiązać współpracę?

- Dorota Osieńska, finalistka ostatniej edycji The Voice of Poland, jest najlepszym przykładem tego, iż nie patrzę na ludzi w ten sposób. Zrobiła na mnie ogromne wrażenie i dlatego pozwoliłam śpiewać jej wszystkie moje piosenki. Również z Anną Marią Jopek było tak, że ja zaczęłam dla niej pisać, zanim jeszcze ktokolwiek o niej usłyszał. Poznałam ją na warsztatach, zakochałam się w jej głosie, wrażliwości. Chociaż najważniejsze jest to, co człowiek ma w głowie. Naprawdę wielu gwiazdom już odmówiłam

- W jakich warunkach pani tworzy? Gdzie można napisać tekst, który podbije serca tylu ludzi?

- To jest bardzo zabawna historia. Ja bardzo lubię pisać w łazience. Nauczyłam się tego, kiedy mój mąż stukał w maszynę do pisania, a ja chciałam się odciąć od tego rytmu. Zamykałam się w łazience i puszczałam strumień wody, który zagłuszał dźwięk klawiatury. Ponadto dobrym sposobem było jeszcze zanurzenie stóp w gorącej wodzie. Kiedyś pomyślałam nawet, że zbiór piosenek, które napisałam mógłby nosić tytuł: „Piosenki z łazienki”.

- Spośród wszystkich tekstów, jakie pani napisała, który jest pani najbliższy?

- Najbliższa jest mi piosenka „W moim magicznym domu”, ponieważ jest bardzo prawdziwa, opowiada o moim kocie, o białym parku, naprzeciwko którego mieszkam. O uliczkach i latarniach kreuujących niepowtarzalny klimat... Śliczną muzykę napisał Janusz Strobel, który po wielu latach został moim sąsiadem. To tak, jakbym w magiczny sposób przewidziała przyszłość! (śmiech)

- Czy każda interpretacja muzyków, którzy śpiewają

pani autorski utwór na scenie, przypadła pani do gustu? Może pani wskazać tę najgorszą, która nie zgadzała się z przesłaniem?

- Myślę, że najgorszą interpretacją była piosenka „W moim magicznym domu” wykonana przez Dorotę Osieńską na płycie „Kamyk zielony”. Z bossa nowy zrobiła kujawiaka, co zupełnie nie przypadło mi do gustu. Kiedy słyszy się pierwsze nagranie, to od razu zapada wyrok na tak lub nie. Przypominam sobie, że do piosenki „Zamiast”, którą śpiewa Edyta Geppert, zmusiłam Włodzimierza Korcza, aby napisał trzy podkłady muzyczne. To było okrutne, ale walczyłam o tekst. Na szczęście Włodek Korcz sam przyznał mi rację.

- Czy pani zdaniem, nie jest krzywdzący fakt, że podczas słuchania piosenek często zapomina się o autorach tekstów? Docenia się tylko wokalistów, muzykę...

Ja już niestety się do tego przyzwyczaiłam, ale jest to bardzo przykre. To tak, jakbyśmy przetwarzali istnieć. Mnie się nawet coś takiego przytrafiło... W 1983 roku wytwórnia „Melodia” wydała płytę Maryli Rodowicz „Марыля Родович”, na której znajdowały się obie moje piosenki - „Wsiąść do pociągu” i „Leżę pod gruszą” - wiernie przetłumaczone przez dwóch Rosjan. Po moim nazwisku nie było tam niestety nawet śladu. A płyta, jak dowiedziałam się po 30. latach, sprzedana się w nakładzie ponad 10 milionów egzemplarzy. Takie rzeczy się zdarzają, to są uroki bycia autorem. Szkoda tylko, że czasem nie zdajemy sobie sprawy, ilu oszustów kręci się wokół nas i chce zagarnąć plon naszej pracy.

Jakie ma Pani plany na przyszłość?

Chciałabym, żeby przestano u mnie zamawiać piosenki, żeby wróciły te czasy, kiedy napiszę coś wtedy, gdy będę miała coś ważnego do napisania. a nie kiedy okaże się, że ktoś chce nagrać płytę lub ma kilka gotowych muzyk. Ja nie nadaję się do produkowania piosenek. Poza tym zawsze wydaję mi się, że ta piosenka, która napisałam, jest już ostatnią. Nie robię takich planów, zawsze ktoś się zgłasza. Miałabym ochotę napisać coś dla dzieci.

Rozmawiała
Ewelina Włodarczyk



Burmistrz Lubienia Kuj. w ogniu krytyki

Wiele gorzkich uwag i słów krytyki pod adresem burmistrza Lubienia Kujawskiego padło w liście otwartym, jaki skierowała do niego miejscowa młodzież.

Wiele gorzkich uwag i słów krytyki pod adresem burmistrza Lubienia Kujawskiego padło w liście otwartym, jaki skierowała do niego miejscowa młodzież.

„Bardzo chcemy prosić, aby nie udawał Pan przed obywatelami naszego miasta wzorowego burmistrza. My, dzieci i młodzież z gminy Lubień Kujawski, dobrze wiemy, że nie lubi Pan z nami współpracować, co widać m.in. po stanie sprzętu hokejowego w naszej szkole. Nie pasuje Panu również rozwój artystyczny młodzieży z naszej gminy, co widać, po tym, iż środki, które zawsze były przekazywane na ośrodki kultury, zostały zmniejszone, przez co nie możemy realizować swoich pasji” - takimi słowami młodzi ludzie rozpoczęli list do włodza gminy.

Lista zarzutów kierowanych pod adresem burmistrza jest długa. Młodzi ludzie piszą, że nie

mogą sobie wyobrazić Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Lubieniu Kujawskim, pod innym przewodnictwem, aniżeli pani Aleksandry Ciesielskiej oraz Magdaleny Sekleckiej.

Twierdzą, że wiele zawdzięczają tym dwóm panią. „Jest nam naprawdę przykro, że nas pan nie docenia, dlatego pragniemy, żeby wybrał Pan jedną z dwóch opcji: albo naprawdę zaangażował się w nasze życie i przestał być dusigroszem, albo żeby nie udawał Pan jak bardzo jest Pan dumny z lubieńskiej młodzieży, skoro nie podejmuje Pan żadnych kroków do jej rozwoju, a wręcz przeciwnie – ogranicza im ten rozwój. Skoro nie chce Pan mieć artystów w mieście, niech się pan wyprowadzi i nie będzie dwulicowym człowiekiem, udającym dumę z naszych osiągnięć.”

Młodzież martwi się docierającymi do ich uszu pogłoskami

dotyczącymi planów zwolnienia bibliotekarek. „Czy Pan naprawdę nie potrafi docenić czyjegoś poświęcenia się dla pracy? Poza tym, że odbiera Pan innym pracę, to pozbawia pan nas też kontaktu z miłymi i bardzo dobrymi kobietami, które zawsze były w stanie doradzić, kiedy pojawiał się jakiś problem”.

Autorzy listu apelują, by burmistrz dofinansował bibliotekę. Zależy im na tym, by gmina przekazywała pieniądze nie tylko na lektury i literaturę popularno-naukową, ale też na książki tematyczne związane z różnorodnymi zainteresowaniami i upodobaniami mieszkańców.

„Tak naprawdę, szkodzi Pan tylko miastu. Wszyscy są jednako oburzeni, a jednak widać iż postępuje Pan według swojego ego. Niech spojrzy Pan na obywateli... może lepiej podkreślić,

WSZYSTKICH obywateli, łącznie z dziećmi i młodzieżą. Bez nas, Pan nie istnieje. Niech Pan wszystko dogłębnie przemyśli. Dziękujemy za poświęcony nam czas, chociaż tym razem.” - kończy młodzież.

Burmistrz do zarzutów lubieńskiej młodzieży nie chce się ustosunkować.

Twierdzi, że nie odpowiada na anonimy. Po tym, jak podaliśmy tę informację na portalu www.powiatwloclawski.pl otrzymaliśmy e-mail.

Nadawca zapewnia, że wbrew temu do czego usiłował nas przekonać burmistrz, los anonimów, które do niego docierają nie jest zawsze taki sam.

Przykładem ma być ostatnia sesja podczas której przewodniczący Rady Miejskiej publicznie odczytał anonim.

(ljo)

BOHATEROWIE STĄD

Zwykli niezwykli. Tacy ludzie mieszkają wśród nas, wystarczy się tylko rozejrzeć. Może wasz sąsiad uratował komuś życie, nie wahając się ani chwili, kiedy trzeba było wskoczyć w płomienie lub wyciągnąć poszkodowanego z rozbitego auta? A może znajomy od lat honorowo oddaje krew lub zapisał się do bazy dawców szpiku? Ludzie którzy robią wielkie rzeczy są wśród nas, warto ich docenić, pokazać ich czyny i gesty. Jak? To proste. Wystarczy zadzwonić, podając imię i nazwisko osoby, która zasługuje na to by informacja o jej zwykłym niezwykłym czynie dotarła do mieszkańców regionu.

TEL: 54 231 17 77

E-MAIL:

PRMEDIA@WP.PL



Terroryści i tragiczny wypadek

Blisko 300 osób, dwa zespoły zarządzania kryzysowego, wojsko, straż, policja, a nawet Lotnicza Formacja Obrony Cywilnej uczestniczyły w ćwiczeniach Kobra 2013.



Ćwiczenia zorganizowano na terenach byłej cukrowni w Brześciu Kujawskim. Celem ich przeprowadzenia było sprawdzenie

nie, jak wygląda współpraca poszczególnych służb w sytuacjach zagrażających bezpieczeństwu. Tym razem chodziło o budynek,

rzekomo zaminowany przez terrorystów. Kobra 2013 była zorganizowana przy ścisłym współudziale Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego we Włocławku, Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w Brześciu Kujawskim, powiatowych służb, inspekcji i straży, jednostek organizacyjnych powiatu, terenowej administracji wojskowej. Nie bez znaczenia była ocena współpracy powiatowej administracji samorządowej, służb, inspekcji, straży, patrolu sapersko-minerskiego wydzielonego z jednostki wojskowej oraz lotniczej formacji obrony cywilnej

Pełna relacja z tego wydarzenia na portalu: www.powiatwloclawski.pl w magazynie: „Oko na powiat”. (ljo)

Polepszy się dojazd do zagród i pól

Droga gminna Kałęczynek – Sarnówka biegnąca w gminie Lubanie już niebawem zmieni swoje oblicze.

Jej budowa realizowana będzie przy współudziale środków pozyskanych z Urzędu Marszałkowskiego przeznaczonych na poprawę jakości gruntów rolnych w zakresie budowy i modernizacji dróg dojazdowych do gruntów rolnych w województwie kujawsko-pomorskim. Z projektu skwapliwie skorzystała gmina Lubanie.

Modernizacja liczącego prawie 1.500 m odcinka odchodzącego od drogi powiatowej nr 2625 Żabieniec – Kaźmierzewo w kierunku wsi

Sarnówka polegać będzie na wyrównaniu istniejącej nawierzchni z uzupełnieniem kamiennego podłoża, położeniu dwóch warstw masy bitumicznej oraz wykonaniu poboczy oraz zjazdów na posesje i pola uprawne położone po obu stronach drogi.

Zakończenie prac przewidziano na październik tego roku.

Wykonawcą zadania jest wyłoniona w drodze przetargu firma „Drogi i mosty – Henryk Boczek” z Inowrocławia. (jch.)



reklama

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

M. I. S. DRAMCZYK

memento mori

www.memento-mori.pl ul. Okrężna 9, 87-800 Włocławek
e-mail: memento3@vp.pl tel. 054 231 51 97, kom. 0 600 454 313

memento mori

NAGROBKI GRANITOWE

Wysoka jakość, niskie ceny

DODATEK OPALOWY

Ogrzej dom dobrze i tanio

Koszty ogrzewania domu i podgrzania wody stanowią przeciętnie 3/4 rocznych kosztów eksploatacji domu. Zależą od wielu czynników, jednak najważniejsze z nich to efektywność izolacji cieplnej, a przede wszystkim rodzaj zastosowanego paliwa.

Gaz ziemny

Gaz ziemny ma prawie same zalety, nie licząc ograniczonego dostępu do sieci, którą jest przesyłany do odbiorców.

Jest znacznie tańszy od oleju opałowego oraz gazu płynnego i uniwersalny - zasila się nim także kuchenki gazowe.

Przy spalaniu nie powstają sadza ani popiół, spaliny są dość czyste, a ilość emitowanego dwutlenku węgla jest stosunkowo niewielka.

Kotły spalające gaz ziemny są sterowane automatycznie.

Gaz płynny

Gaz płynny (propan technicz-

ny lub propan-butan) ma niemal identyczne właściwości jak gaz ziemny, więc można ogrzewać dom prawie tak samo wygodnie, niestety ze względu na wysoką cenę gazu płynnego mniej więcej dwa razy drożej.

Trzeba też za kilka tysięcy złotych wybudować instalację zbiornikową i przyłączyć, którym gaz ze zbiornika będzie dostarczany do domu.

Olej opałowy

Olej opałowy ze względu na zawartość siarki jest przy spalaniu bardziej uciążliwy od gazu. Także z uwagi na zawartość siarki w oleju kotły muszą być zrobione z materiałów bardzo dobrej ja-

kości (dlatego między innymi są droższe niż gazowe) i częściej niż gazowe - najlepiej przy każdej dostawie paliwa - wymagają czyszczenia i regulacji.

Węgiel kamienny

Węgiel kamienny to w naszym kraju tradycyjny materiał opałowy. Jest sprzedawany w wielu odmianach o różnej zawartości siarki i popiołu. W nowoczesnych kotłach pali się ekogroszkiem o niskiej ich zawartości.

W specjalnych kotłach można spalać miał węglowy, tańszy, ale mniej kaloryczny niż inne odmiany węgla i pozostawiający po spaleniu dużo popiołu.

Opcje ekologiczne

Alternatywą może być ekologiczna biomasa lub słoma.

Drewno opałowe ma mniejszą wartość opałową niż węgiel, dlatego do ogrzewania domu po-

trzeba go w sezonie grzewczym aż kilka ton. Drewno z drzew iglastych ma lepsze właściwości energetyczne niż liściaste, jednak zawiera więcej związków żywicznych, które przyspieszają korozję kotła.

Marcin Kmiec

Skład Opału PŁOMYK
 Modzerowo 57, 87-800 Włocławek,
 tel./ fax 54 233-96-01, kom. 501 304 618
Oferujemy opał dobrej jakości:
 węgiel kamienny, miał, ekogroszek, węgiel brunatny
Zapraszamy: poniedziałek - piątek 8:00-17:00,
sobota 8:00-13:00

Skład opału
 Zapraszamy w godz:
 Pon-Pt: 7:30-15:30, Sobota: 7:30-13:00

OFERUJE:

- węgiel brunatny
- miał węglowy
- węgiel kostka
- węgiel orzech
- groszek
- ekogroszek

Nowa Wieś k/Włocławka
tel. 54 232 82 02
Zapewniamy transport!



PHU MARES

Autoryzowany Dystrybutor Oleju Opałowego LOTOS RED
 ul. Zielna 47, Włocławek, tel.: 54/ 230 56 58

OFERUJEMY OLEJ OPAŁOWY
LOTOS RED

I OLEJ NAPĘDOWY

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

Dostawa własnymi specjalistycznymi
cysternami do klienta!

Zamówienia pod nr tel:

tel.: 54/ 230-56-58 ; fax: 54/ 230-56-04 ; kom: 609 730 837

Czy Rypin pomoże Afryce?

Kamil Cebulski to postać znana w polskim biznesie. Pierwszą firmę założył gdy miał zaledwie 17 lat, rok później zatrudnił pierwszego pracownika, a gdy obchodził swoje 21 urodziny był już milionerem. Co go łączy z Rypinem? Na razie niewiele. Na razie.

Cebulski jest już także filantropem. Założył uczelnię ASPIRO oraz fundację. Do tej pierwszej uczęszcza rypinianin Marcin Krusiński. Postanowił on także włączyć się w pracę tej drugiej. Fundacja buduje w Zambii m.in. alternatywną szkołę biznesu oraz przedszkole. Szuka też ludzi, którzy pomogli by zebrać dary dla mieszkańców Afryki. Młody rypinianin pomyślał, że to szansa na promocję dla Rypina oraz okazja by pomóc czarnym obywatelom Zambii.

w rypińskim ratuszu spotkania, podczas którego usiłował zaszczerpić swoją ideę przedstawicielom miejscowych organizacji społecznych oraz urzędnikom.

W Zambii brakuje wszystkiego – komputerów, mebli, odzieży, butów, przyborów szkolnych, a nawet naczyń. Można także zafundować stypendium dla jednego dziecka w Afryce. Nie trzeba wiele. Wystarczy 50 złotych miesięcznie.

Podczas spotkania w rypińskim Urzędzie Miasta poruszano też kwestie techniczne związane

ze zbiórką darów, czyli dotyczące miejsca ich składowania, terminu oraz transportu. Marcin Krusiński poinformował, że ASPIRO posiada w województwie świętokrzyskim magazyn, w którym wolontariusze dary rozpakowują, sortują, myją i umieszczają w kontenerze. Gdy ten się zapełni, zabiera go firma transportowa, która kontener dostarcza do miejscowości Lindzie w Zambii.

Czy zatem rypinianie wspomogą czarnych mieszkańców Afryki? Wszystko wskazuje na to, że tak. (ZZ)

Politykom jednak zależy...

Zaszły spore zmiany w rankingu popularności polityków, który prowadzi portal dobrzypolitycy.pl.

Portal dobrzypolitycy.pl wywołuje nie tylko emocje, ale również zmusza do działania. Minęło zaledwie kilka tygodni od ostatniego notowania najbardziej popularnych polityków w powiecie rypińskim, a już w klasyfikacji zaszły spore zmiany. Czyżby spory wpływ na to mieli sympatycy VIP – ów z Rypina?

Największa zmiana zaszła na liście najbardziej cenionych polityków. Tu zdecydowane prowadzenie objęła wicestarosta Danuta Tyraj. A jeszcze trzy tygodnie temu nie było jej nawet w „pierwszej dziesiątce”. Mało tego, zajmowała wysoką, bo siódmą lokatę wśród najmniej popularnych polityków w Rypinie. Tyraj wyprzedza niedawną jeszcze liderkę sondażu, radną powiatową Jagodę Grajkowską. Trzeci jest radny Rafał Jaworski. Z miejsca na pudle, na czwarte miejsce spadł burmistrz Paweł Grzybowski. Awans zanotował z

kolei wiceprzewodniczący Rady Powiatu Marek Gembicki, który przesunął się z miejsca szóstego na piąte.

Jeszcze ciekawiej sytuacja przedstawia się w klasyfikacji najmniej lubianych rypińskich polityków. Tu, poprzedni lider radny powiatowy Andrzej Gałkowski spadł na piąte miejsce. Podobny „spadek” zanotował przewodniczący Rady Powiatu Krzysztof Ceglowski, który z drugiego miejsca spadł na czwarte. Miejsce na pudle opuścił też starosta rypiński Marek Tyburski, który teraz zajmuje piątą lokatę. Miejscami zamienił się z byłym burmistrzem Markiem Błaszkiwiczem, który „wskoczył” na mało chlubne trzecie miejsce. Obecnie listę najmniej lubianych polityków rypińskich otwiera członek Zarządu Powiatu Zbigniew Zgórzyński, który wyprzedza radnego powiatowego Piotra Pawłowskiego. (ZZ)

Śmierć w bmw

Do tragicznego wypadku doszło w miejscowości Stępowo, w powiecie rypińskim. Samochodem bmw jechało dwóch młodych chłopaków. Niestety, jeden z nich nie żyje.



Z bmw niewiele pozostało...

Na łuku drogi 21-latek stracił panowanie nad kierownicą, zjechał na pobocze i uderzył z ogromną siłą w drzewo. Uderzenie było tak mocne, że części od pojazdu znajdowały się w promieniu kilkudziesięciu metrów. Kierowca z licznymi obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala. Niestety, pasażer, 19-letni mieszkaniec powiatu żurumińskiego zginął na miejscu. Trwa ustalanie dokładnych przyczyn tego tragicznego w skutkach zdarzenia. Wiadomo już jednak, że kierowca był trzeźwy. (ZZ)

Nie oddajesz - płac

Miejsko – Powiatowa Biblioteka Publiczna w Rypinie, zwraca się do czytelników z prośbą o oddanie książek.

Biblioteka informuje, że na początku listopada będzie wysyłała spóźnialskim upomnienia. Aby uniknąć takiej „niespodzianki” dostarczonej przez listonosza, trzeba tylko odwiedzić księżnicę i oddać wypożyczone wcześniej woluminy.

Opłata za zwłokę może i nie należy do najwyższych, ale zawsze (1,55 zł za znaczek pocztowy i 14 groszy za każdy rozpoczynający się dzień po terminie zwrotu jednej książki). (ZZ)

MŁODOŚĆ Z WIENCA ZDROJU

czyli o księżycowym pierwiastku młodości

Tak, tak, selen – bo o nim tu mowa, wykryto najpierw na Księżycu! Na szczęście jest on też na Ziemi. I dobrze, bo jego zalety zdrowotne to długa lista: spowalnia starzenie się tkanek, utrzymując ich elastyczność, neutralizuje i usuwa z organizmu substancje toksyczne (alkohol, niektóre narkotyki), jest niezbędny do prawidłowego wzrostu, poprawia stan oczu, skóry i włosów, chroni przed chorobami serca i układu krążenia. Do tego wszystkiego pomaga mężczyznom zachować twardość, przynajmniej w niektórych ich fragmentach, oraz wykonać

jedną z trzech rzeczy, jakie powinni w życiu wykonać, przy czym nie chodzi tu o wybudowanie domu, czy zasadzenie drzewa.

Gdzie zatem szukać tego pierwiastka? Nietrudno zgadnąć: w wodzie mineralnej Selenka Wieniec Zdrój, produkowanej w nowoczesnej, całkowicie automatyzowanej i wydajnej



(więcej, niż 3 butelki w sekundę!) nowo zakupionej linii produkcyjnej. Uzdrowisko Wieniec Zdrój zostało

bowiem w 2010 roku nabyte przez prywatnego Inwestora. Dodać jedynie wypada, że Selenka, jak każda szanująca się woda mineralna, zawiera też wapń i magnez, jak i to, że jest produkowana od 18 lat, chociaż Uzdrowisko stuknęła w tym roku dziewięćdziesiątka. W tamtych to zamierzonych czasach w

Wiencu rezydował Baron Kronenberg, właściciel tych „wondonośnych” terenów, ale to już zupełnie inna historia ...

No to teraz, Panie i Panowie (może zwłaszcza Panowie) – do sklepu po Selenkę, nalać po szklaneczce, i – na zdrowie!



www.uzdrowisko-wieniec.pl
tel. 54 236 20 21
wew. 217

Nieszawa nie płaci..

Długi należy spłacać. To wiedzą prawie wszyscy. Jednak „prawie” robi wielką różnicę. O tej świętej zasadzie zapomniano na przykład w Nieszawie.

Pomalu Związek Gmin Ziemi Kujawskiej zaczyna się specjalizować w braniu kredytów. Dla kogo? Dla Nieszawy. Rok temu wzięto pożyczkę na pokrycie zobowiązań tego miasta za ścieżkę rowerową. Nieszawa ostatnią ratę uiściła dopiero w lutym.

Wykonawcy trzeba płacić

Obecnie jest winna prawie 80 tysięcy złotych wraz z odsetkami. Z powodu kończącego się terminu spłaty wcześniejszej pożyczki, Związek Gmin Ziemi Kujawskiej był zmuszony zaciągnąć kolejną. Trzeba było przecież zapłacić za roboty wykonawcy.

Jeśli Nieszawa wciąż nie będzie regulować swoich zobowiązań, istnieje obawa, że głębiej do swoich kas będą musiały zajrzeć inne gminy.

W Związku nie ma jednomyślności co do dalszego postępowania w tej sprawie. Zarząd sporo zaryzykował biorąc kolejny kredyt za Nieszawę. Gdyby to miasto wciąż ociążało się z placeniem, dług obciąży konto Związku

oraz wpłynie na wielkość zadłużenia pozostałych gmin. Ostatnio pozostały sąd. Ale czy to dobre rozwiązanie? Niektórzy powątpiewają. Sprawa ciągnęła by się latami, doszłyby koszty, a i tak nie wiadomo, czy udało by się ściągnąć z Nieszawy narastający z każdym miesiącem dług.

Wiceburmistrz wyjaśnia

O komentarz w powyższej sprawie poprosiliśmy zastępcę burmistrza Nieszawy Arkadiusza Horonziaka. Oto co usłyszeliśmy: „Burmistrz Marian Tołdziecki przejął urząd w styczniu 2012 roku po rezygnacji poprzednika i przedterminowych wyborach. Budżet miasta to około 5,5 miliona złotych w skali roku, z czego 60 % pochłania oświata i pomoc społeczna. Ścieżkę rowerową przejęliśmy z długiem w wysokości ok. 300 tys. złotych. W 2012 zapłaciliśmy 140 tys. złotych, w 2013 r. około 80 tysięcy.

Obecnie miasto Nieszawa posiada możliwości rozwiązania

sprawy swojego zadłużenia bez konieczności ograniczeń płatniczych i finansowych Związku Gmin Ziemi Kujawskiej. O swoich poczynaniach na bieżąco informujemy Przewodniczącego Zarządu ZGZK.

W roku bieżącym zrealizujemy obciążenia kwotowe przesłane ze Związku, wywiążemy się również ze spłaty kredytu, którego termin upływa we wrześniu 2014 r. Zrealizujemy to nie robiąc pustyni inwestycyjnej i kulturowej w mieście, jak sugerowali niektórzy.

Dziękujemy tym delegatom w Związku m.in. burmistrzom i wójtom, którzy rozumieją naszą trudną sytuację finansową i przychylni się do zadowalającego obie strony rozwiązania spłaty należności za ścieżkę rowerową.”

Tyle pan burmistrz. Nam pozostaje nadzieja, że skądinąd sympatyczne miasteczko wyjdzie niedługo na prostą i zacznie regulować swoje zobowiązania.

(ZZ)

Literacki talent z Aleksandrowa

W Aleksandrowie Kujawskim mieszka niezwykle młoda i utalentowana poetka. Już teraz jej poezja wzbudza zainteresowanie nie tylko w regionie.

Nazywa się Martyna Buliżańska i ma zaledwie 19 lat. Niedawno, jej twórczość została zauważona podczas Festiwalu Port Literacki Wrocław, w konkursie „Połów”. Fachowcy są zgodni, że wiersze Martyny, mimo jej młodego wieku, to jeden z najbardziej oczekiwanych debiutów w polskiej poezji ostatnich lat. Nakładem Biura Literackiego we Wrocławiu ukazała się niedawno

debiutancka książka poetycka Martyny Buliżańskiej. Warto dodać, że tomik poezji został wydany przy wsparciu samorządu Wrocławia oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej w tym mieście.

Kilka dni temu aleksandrowianie mieli okazję zapoznać się z twórczością Martyny podczas spotkania autorskiego z poetką w Miejskim Centrum Kultury.

(ZZ)



PUBLIKACJA PŁATNA

Zabytek odzyskuje blask

Trwają prace w budynku zabytkowego dworca kolejowego w Aleksandrowie Kujawskim. Obecnie odnawiane jest wnętrze sali restauracyjnej z zapleczem.

Gmina Miejska Aleksandrów Kujawski otrzymała na ten cel dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w kwocie 400 tys. zł. Podczas prowadzonych prac wykonana zostanie instalacja wod - kan, co i elektryczna, będzie przygotowana posadzka do położenia nowych płytek ceramicznych barwionych w masie, wyremontowany zostanie sufit i

ściany, pracom restauratorskim poddana będzie boazeria i żeliwne kolumny, zamontowana zostanie nowa stolarka drzwiowa nawiązująca do stolarki pierwotnej oraz zamontowany będzie system sygnalizacji ppoż. Zakończenie robót przewidziane jest na koniec listopada 2013 r. Po wykonaniu powyższych prac wnętrze sali restauracyjnej przygotowane zostanie do osta-

tecznych prac konserwatorskich polegających na położeniu płytek, pomalowaniu ścian zgodnie z kolorystyką wskazaną w programie konserwatorskim, wykonane zostaną złączenia, zamontowane elementy oświetleniowe oraz przygotowane będzie zaplecze do montażu elementów niezbędnych do użytkowania pomieszczenia.

Rocznicowy wrzesień

2 września na Placu Lotników Polskich w Aleksandrowie Kujawskim odbyły się uroczystości z okazji 74 rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz 95 rocznicy lotnictwa polskiego.

W tegorocznych uroczystościach, oprócz delegacji aleksandrowskiego Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, udział wzięli przedstawiciele Stowarzyszenia Lotników Polskich z Warszawy na czele z prezesem płk. pil. Kazimierzem Pogorzelskim. Obecni byli także: Jerzy Madler - prezes Warszawskiego Stowarzyszenia Klubu Seniorów Lotnictwa oraz płk pil. Jacek Zygmantow-

ski - dowódca 22 Ośrodka Dowodzenia i Naprowadzania w Bydgoszczy. Tradycyjnie została odmówiona modlitwa za ofiary II wojny światowej. Podczas uroczystości zagrała Orkiestra Wojskowa z Torunia, a Kompania Honorowa Wojska Polskiego ku czci poległych żołnierzy oddała salwę honorową.

Na zakończenie obchodów delegacje samorządów, instytucji, zakładów pracy oraz mieszkańcy naszego miasta złożyli

pod Pomnikiem Lotników wianki kwiatów.

Wcześniej przedstawiciele Urzędu Miejskiego złożyli kwiaty i zapalili znicze w Miejskich Pamięci Narodowej na terenie naszego miasta: pod Pomnikiem i Tablicą Martyrologii Lotników Polskich, na mogiłach żołnierzy i ofiar hitleryzmu znajdujących się na cmentarzu przy ul. Chopina oraz przy obelisku na ul. Granicznej.

Informacje na telefon

Aleksandrów Kujawski wprowadza nowy sposób komunikacji władz z mieszkańcami. Dzięki rejestracji w Samorządowym Informatorze SMS, ci ostatni będą mogli otrzymywać bezpłatnie na swój telefon wiele interesujących wiadomości. Dotyczyć one mogą zagrożeń takich jak wichury, burze itp., imprez kulturalnych i sportowych oraz innych wydarzeń w mieście. Warto dodać, że wszelkie informacje na ten temat będą rozsyłane za darmo. Jedyna opłata dotyczy rejestracji w systemie i wynosi tyle ile wysłanie zwykłego sms-a. Chcąc otrzymywać wspomniane informacje, należy zarejestrować się i wybrać interesującą nas kategorię tematyczną: 1. Serwis ogólny, 2. Kultura i sport oraz 3. Zdrowie. Tak samo jak się do systemu rejestruje, wysyłając odpowiedni kod, tak samo można się z niego wyrejestrować. Należy też dodać, że numery telefonów użytkowników systemu mają być chronione według najwyższych standardów.

(ZZ)

Odpowiedź na naszą publikację

W nr 16 i 17 Pulsu Regionu ukazały się 2 artykuły podpisane ZZ, w których poruszono sprawy miasta Nieszawy.

Osoba będąca autorem artykułów nie dopełniła podstawowych zasad wynikających z prawa prasowego, nie zweryfikowała „nieprawdziwych rewelacji”, o których pisała, w Urzędzie Miasta w Nieszawie. W związku z powołaniem się na moje nazwisko wnoszę o zamieszczenie poniższych sprostowań.

W nr 16/2013 Pulsu Regionu w artykule „W Nieszawie śmieciami zajmuje się Wojewoda” autor tekstu (ZZ) zawarł szereg informacji niezgodnych ze stanem faktycznym:

1. Nieprawdą jest, że w Nieszawie od blisko roku nie została zwołana żadna sesja Rady Miasta. Sesje Rady zwoływane są przez Przewodniczącą Rady zgodnie z prawem i w terminach ustawowych. Nie odbywają się z powodu braku quorum (w sesjach nie uczestniczy większościowa grupa radnych)
2. Nieprawdą jest stwierdzenie o wojnie burmistrza z opozycyjnymi radnymi, nic takiego nie ma miejsca, to insynuacje nie poparte żadnym materiałem dowodowym.
3. Nieprawdą jest twierdzenie, że Nieszawa to jedyny samorząd w kraju, w którym nie przyjęto tzw. uchwał śmieciowych. Takich samorządów, gdzie nie przyjęto uchwał lub przyjęto je z opóźnieniem było wiele. Burmistrz Miasta przygotował pakiet uchwał. Wobec nie przyjęcia ich przez Radę, przekazał pakiet zgodnie z prawem do Urzędu Wojewódzkiego. Pakiet został w trybie zarządzeń zastępczych wydanych przez Wojewodę, odesłany do Nieszawy i szybko wprowadzony w życie. Znacznie szybciej i z znacznie mniejszymi komplikacjami niż w innych gminach (nawet powiatu aleksandrowskiego). Nie było tu żadnego chaosu, wszystko odbyło się w terminach zgodnych z przepisami prawa.
4. Nieprawdą jest, że ktokolwiek z mieszkańców odgrażał się, że będzie wywoził śmieci pod Urząd Miasta – to wymysł autora ZZ. Po co wozic pod urząd, gdy spod domu zabiera je firma Groneko?
5. Twierdzenie, że do lipca 2013 r. połowa mieszkańców nie płaciła za wywóz śmieci, a część wyrzucała je do Wisły, to niczym nie poparte insynuacje i wymysł autora ZZ.

Z poważaniem
Arkadiusz Horonziak
Zastępca Burmistrza Nieszawy

Burmistrz ogłasza konsultacje

Burmistrz Aleksandrowa Kujawskiego ogłasza przeprowadzenie konsultacji projektu:

PROGRAMU WSPÓŁPRACY GMINY MIEJSKIEJ ALEKSANDRÓW KUJAWSKI Z ORGANIZACJAMI POZARZĄDOWYMI I INNYMI PODMIOTAMI PROWADZĄCYMI DZIAŁALNOŚĆ POŻYTKU PUBLICZNEGO NA 2014 ROK.

Wszelkie szczegóły dotyczące konsultacji, w tym projekt programu oraz formularz konsultacyjny dostępne są na stronie miasta www.aleksandrowkujawski.pl oraz w Wydziale Promocji, Edukacji i Rozwoju Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Kujawskim, pok. 109. W razie pytań prosimy o kontakt z powyższym wydziałem telefonicznie, pod nr 54 282 68-30 lub osobiście.

Inauguracja roku akademickiego

16 października w aleksandrowskim ratuszu miała miejsce inauguracja roku akademickiego 2013/2014 na Kujawsko - Dobrzyńskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku, Oddział w Aleksandrowie Kujawskim.

Rektor WSHE Prof. ndzw. dr hab. Stanisław Kunikowski wygłosił inauguracyjne przemówienie. Następnie wręczono studentom indeksy. Wykład inauguracyjny pod tytułem „Gdzie inwestować i wydawać” wygłosił dr Marek Stefański.

Wystąpił chór Lutnia Nova pod dyrekcją prof Czesława Grajewskiego oraz Niepubliczna Szkoła Muzyczna I stopnia Camerata Vladislavia w Aleksandrowie Kujawskim.

Lipnowska komenda budową na medal!

Ta inwestycja była możliwa dzięki pomocy i zaangażowaniu starosty lipnowskiego Krzysztofa Baranowskiego - podkreślają spece z KWP w Bydgoszczy.

Realizacja nowoczesnego kompleksu stanowiącego siedzibę Komendy Powiatowej Policji w Lipnie została doceniona przez Pomorsko-Kujawską Izbę Budownictwa. Projekt uhonorowany został nagrodą Grand Prix w konkursie „Budowa na Medal Pomorza i Kujawy 2013”.

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy odbyła się uroczystość z okazji obchodów „Dnia Budowlanych”. Świętowanie połączone było z galą finałową konkursów: „Budowa na Medal Pomorza i Kujawy 2013”, objętego patronatem przez wojewodę Ewę Mes, oraz „Wnętrze roku Pomorza i Kujawy 2013”, któremu patronował marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki.

Kapituła pierwszego z konkursów przyznała Grand Prix w kategorii „Budownictwo uży-

teczności publicznej – obiekty administracyjno-biurowe”, za realizację nowoczesnego kompleksu stanowiącego siedzibę Komendy Powiatowej Policji w Lipnie przy ul. Platanowej 1.

Nagrodę z rąk wicewojewody Zbigniewa Ostrowskiego odebrał komendant powiatowy policji w Lipnie insp. Dariusz Garbarczyk.

Inwestorem zrealizowanego przedsięwzięcia o wartości ponad 12 mln złotych była Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy. Uroczyste otwarcie nowo wybudowanego obiektu odbyło się niespełna rok temu, 17 grudnia 2012 roku. Przypomnijmy, że działkę, na której stanęła komenda policja otrzymała od powiatu lipnowskiego, zaś udział starosty jest nie do przecenienia.

(sab)

CBS zlikwidowało plantację marihuany wartej 2 miliony złotych

Policjanci z komendy powiatowej w Lipnie wspólnie z CBS zlikwidowali pokazną uprawę konopi indyjskich.



Dobra współpraca policjantów z Lipna z funkcjonariuszami CBS przyniosła efekty w postaci zlikwidowania dużej uprawy konopi indyjskich.

Policjanci, dysponując wcześniejszymi ustaleniami, weszli na teren niezamieszkałej posesji w powiecie lipnowskim. Podczas jej przeszukania funkcjonariusze znaleźli, na strychu budynku gospodarczego, suszące się konopie indyjskie. Zebrane przez funkcyj-

nariuszy dodatkowe informacje dały podstawy do zlustrowania pobliskich pól z uprawą kukurydzy, a wśród niej stróża prawa znaleźli poletka z dojrzewającymi krzakami tych samych, zakazanych roślin. W sumie policjanci zabezpieczyli 164 dorodne krzewy. Spora ich ilość sięgała od 2-3 metrów wysokości i była w fazie kwiatostanu.

Dalsze czynności doprowadziły do zatrzymania 37-letniego

plantatora. Trafił on za kraty policyjnej celi. Roślin zostaną poddane ekspertyzie laboratoryjnej. Dochodzenie trwa.

Wstępnie szacuje się, że wartość czarnorynkowa zabezpieczonych łącznie w tej sprawie środków odurzających wynosić ponad 2 miliony złotych. Pracujący nad sprawą śledczy będą szczegółowo wyjaśniać okoliczności tego narkotykowego procederu.

(sab)



BEZPŁATNE PRZEGLĄDY POJAZDÓW

Kolejną akcję bezpłatnych przeglądów pojazdów przed zimą przygotował Wydział Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Lipnie. - Skorzystać z akcji będą mogli wszyscy, którzy 26 października w godzinach od 8.00 – 14.00 zgłoszą się do jednej z wymienionych Stacji Kontroli Pojazdów - informuje naczelnik wydziału Iwona Śmigiełska.

Wykaz Stacji Kontroli Pojazdów, które przystąpiły do zorganizowanej akcji:

Diagnostyka Pojazdowa Stacja Kontroli Pojazdów Wiesław Przybyszewski, Zadzuszniki
Spółdzielcze Gospodarstwo Rolne w Dobrzyniu n/Wisłą z/s w Chalinie
Prywatna Stacja Diagnostyki Samochodowej Grzegorz Nawrocki ul. Chabrowa 5, Lipno
Zakład Diagnostyki Pojazdów Samochodowych Ryszard Ziółkowski, ul. Jaśminowa 19, Lipno
P.P.U.H „DREW MOT” Agnieszka Szymańska, Radomice
PHU SOJAR A.A.J. Romanowscy Spółka Jawna, Kikół
„NEVADA – BIS” Stella Podkowska, Skępe
Zakład Diagnostyki Pojazdów Samochodowych Ryszard Ziółkowski, Tłuchowo

Faćka z Perłą, czyli tłuchowianki góra!

Koło Gospodyń Wiejskich „Jagna” z Tłuchowa odebrało statuetkę „Perły 2013” – najwyższą nagrodę w ogólnopolskim konkursie Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów.

Tłuchowianki zostały również laureatkami prestiżowego odznaczenia Klucz do Polskiej Spiżarni.

XIII edycja konkursu była szczęśliwa dla gospodyń z Tłuchowa. Członkinie koła Genowefa Grudnicka i Grażyna Jędrzejewska odebrały z rąk ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby dyplom i Perłę 2013 – za potrawę o nazwie faćka.

Uroczystościom, odbywającym się w tym roku w Poznaniu, towarzyszył zespół folklorystyczny Tłuchowianie, którego występy cieszyły się dużym za-

interesowaniem gości Międzynarodowych Targów Wyróbów Spożywczych i Gastronomii „Polagra Food”.

Węczone zostały także honorowe nagrody Klucz do Polskiej Spiżarni, przyznawane osobom najbardziej zasłużonym dla promocji i rozwoju rynku polskich produktów regionalnych. Stowarzyszenie KGW Jagna znalazło się w gronie 6 podmiotów uhonorowanych tą zaszczytną nagrodą w roku 2013. W imieniu organizacji statuetkę odebrała Joanna Sosińska.

Faćka to potrawa, którą po-

wszechnie gotowano już przed I wojną światową, zwłaszcza na przednówku, wiośnią. Była potrawą ludzi biednych.

Faćka jest nie tylko przepyszna, ale łatwa w przygotowaniu, tania i pożywna. Tradycyjnie faćka składa się z młodych listków lebiody, kaszy jęczmieńnej, warzyw i przypraw, takich jak pieprz, czy sól, oraz oleju rzepakowego. Przygotowanie jest proste, potrawa wymaga jedynie ugotowania składników, dodania usmażonej lebiody i doprawienia. Smacznego!

(sab)

Napad na stację paliw i...

Pościg za bandytą, który napadł na pracownika stacji paliw i skradł pieniądze z kasy, wystawienie posterunku blokadowego i zatrzymanie uciekającego sprawcy.

To w skrócie przebieg całkiem realnego zdarzenia, które tym razem przebiegało według zaplanowanego scenariusza, w ramach ćwiczeń dowódczo-sztabowych. Policjanci z komendy powiatowej policji w Lipnie przeprowadzili ćwiczenia pod kryptonimem „Napad 2013”, których główny etap rozegrał się w miejscowości Kamień Kmiecy w gminie Tłuchowo. Przebiegały one według zaplanowanego scenariusza, ale podejmowane działania były identyczne, jak w przypadku rzeczywistego wydarzenia.

Wszystko zaczęło się od zgłoszenia na alarmowy telefon do dyżurnego lipnowskiej policji. Rozmówca roztrzęsionym głosem informował, że jest pracownikiem stacji paliw przy ul. Skępskiej w Lipnie, na którą przed chwilą dokonano napadu. Z jego relacji wynikało, że został sterroryzowany kijem bejsbolowym przez zamaskowanego napastnika, który zabrał pieniądze z kasy i ucieka srebrnym oplem w kierunku Plocka. W pościg za uciekającym ruszył najbliższy patrol. Mało tego, dyżurny wydał polecenie policjantom z posterunku w Tłuchowie, wspo-

magany przez funkcjonariuszy ruchu drogowego z Lipna, aby wystawili blokadę przed skrzyżowaniem w miejscowości Kamień Kmiecy.

Napastnik dojeżdżając do tego miejsca, nagle zjeżdża z drogi, wpada do rowu i „ładuje” na przydrożnej łące. W tym momencie dochodzi do zapalenia się samochodu. Sprawcy jednak udaje się z niego wydostać i dalej próbuje uciekać z łupem. W tej sytuacji łatwo przewidzieć, jak się to kończy dla rozbójnika. - W ten sposób przeciwiczone zostały wszystkie zakładane w scenariuszu elementy – komentuje Anna Kozłowska, oficer prasowy KPP w Lipnie.

Głównym celem przedsięwzięcia było sprawdzenie mobilności oraz skuteczności współdziałania sił policyjnych różnych szczebli, które podejmowane są w przypadku rzeczywistego prowadzonych działań. W ten sposób sprawdzane są także zasady współdziałania z innymi służbami ratunkowymi.

Akcja odbywała się pod czujnym i krytycznym okiem funkcjonariusza sztabu policji KWP w Bydgoszczy.

(sab)

Mospinek wicemistrzem Polski

Na torze Wyrazów odbyła się finałowa runda mistrzostw Polski w driftingu. Bardzo dobrze wypadł w niej wrocławski kierowca Marcin Mospinek, który zajmując drugie miejsce obronił tytuł wicemistrza kraju w tej dyscyplinie sportu

Zawody były popisem ekipy toruńskiego PUZ Drift Team, która zajęła wszystkie miejsca na podium. Zwyciężył Grzegorz Hypki przed Mospinkiem i Krzysztofem Romanowskim. A konkurencja była ogromna. Na starcie driftingowych zmagani na torze Wyrazów stanęło 70 zawodników. Chcąc dotrzeć do finału trzeba było pokonać czterech przeciwników. I tak też się stało. Wrocławski kierowca w finale spotkał się w bratobójczym boju z Hypkim. Ten ostatni bronił tytułu mistrza Polski. Do wyłonienia zwycięzcy w tym pasjonującym pojedynku potrzebna była dogrywka. Wygrał Hypki potwierdzając, że obecnie jest najlepszym driftingowcem w kraju. Marcin co prawda przegrał,

ale i tak udowodnił, że należy do najlepszych. Tytuł wicemistrza Polski tylko to potwierdza.

Miałem co prawda szansę na tytuł, ale z wicemistrzostwa Polski także jestem zadowolony,

tym bardziej, że tytuł przypadł w udziale koledze z zespołu. Tak powinien kończyć się każdy sezon – powiedział po zawodach Marcin Mospinek.

(ZZ)



Pilka nożna

III liga

Supersnajper we Wrocławku

Bardzo trudny mecz czeka jutro (sobota) piłkarzy Włocławii. Do Włocławka przyjedzie trzecia drużyna w III-ligowej tabeli - Grom Plewiska. Zespół może i mało renomowany, ale niezwykle groźny.

Wystarczy powiedzieć, że goście wygrali pod rząd pięć ostatnich spotkań i doбили do ścisłej czołówki tabeli. O sile zespołu z Plewiska świadczy też fakt, że na siedem meczów wyjazdowych,

wygrał on aż pięć. Włocławscy obrońcy będą musieli zwrócić baczność uwagę zwłaszcza na najlepszego napastnika gości, lidera tabeli III-ligowych strzelców Mateusza Klichowicza (11 goli).

Włocławia chcąc wygrać musiała się szybko otrząsnąć po niespodziewanej porażce sprzed tygodnia w Inowrocławiu z ostatnią drużyną w tabeli, tamtejszą Cuiavią. Podopieczni

trenera Mirosława Milewskiego pozostają jednak wciąż drużyną niepokonaną na własnym stadionie. A to do czegoś zobowiązuje. Sobotni mecz rozpocznie się o godzinie 15.00. (ZZ)

IV liga

Szansa Lecha i Mieni

Wydaje się, że rypiński Lech doszedł już do siebie po laniu w Izbicy Kujawskiej z tamtejszą Kujawianką. Dwa ostatnie zwycięstwa na pewno poprawiły morale podopiecznych trenera Macieja Grzybowski. Czas na kolejne punkty.

Nie powinno być o nie trudno. Do Rypina przyjedzie drużyna Promienia Kowalewo Pomorskie.

Owszem, każdego rywala należy szanować, jednakże goście nie wydają się być zespołem, który stać by było na wywiezienie punktów ze stadionu Lecha.

Co prawda w ostatnim meczu Promień pokonał w Kowalewie bydgoską Polonię, ale w IV-ligowej tabeli wciąż okupuje miejsce w jej dolnych rejonach. Mecz w Rypinie rozpocznie się w sobotę, o godzinie 14.00.

Do derbowego spotkania dojdzie natomiast w Lipnie. Tamtejsza Mień podejmie na własnym boisku ciechociński Zdrój. Gospodarze po sześciu kolejnych porażkach na dobre zadomowili się na przedostatnim miejscu w tabeli, ale teraz nadarza się dla nich idealna okazja na przełamanie.

Do Lipna przyjeżdża zespół

znajdujący się o dwie pozycje wyżej, który także ma ogromne problemy ze zdobywaniem IV-ligowych punktów. Kto zatem wygra? Spotkanie Mień – Zdrój rozegrane zostanie w sobotę, o godz. 15.00. (ZZ)

V liga

Trudne zadanie Orląt

Bardzo ważny mecz czeka w niedzielę piłkarzy Orląt Aleksandrów Kujawski. Zmierzą się oni z inną drużyną z czołówki tabeli – GKS Baruchowo. Goście na pewno tanio skóry nie sprzedadzą.

To spotkanie będzie ważne dla gospodarzy nie tylko ze względu na możliwość zdobycia trzech punktów. Po dwóch porażkach z rzędu, Orlęta odniosły zwycięstwo w Piotrkowie Kujawskim i niedzielny mecz pokaże, czy

jest to jednorazowy wyskok, czy też piłkarze z Aleksandrowa znajdują się na fali wznoszącej. Będzie to też sprawdzian dla organizatorów spotkania i aleksandrowskich kibiców, którzy w meczu „na szczycie” z LTP

Lubanie popisali się niezbyt kulturalnym dopingiem. Od strony sportowej, gospodarze muszą wygrać, aby nie stracić kontaktu z drużynami znajdującymi się na dwóch pierwszych miejscach. Niedzielny mecz rozpocz-

nie się o godzinie 11.00. Wrocławski Lider jedzie natomiast do Kowala, gdzie zmierzą się z tamtejszym Kujawiakiem. Każdy inny wynik jak zwycięstwo gości będzie sporą niespodzianką. (ZZ)

Sporty walki

Nasi mocno biją

Wrocław ma spore tradycje w sportach walki, w tym w boksie. Obecnie pięściarze klubu Champion usiłują do nich nawiązać. Z powodzeniem.

Ostatnio wrocławianie uczestniczyli w VIII Międzynarodowym Turnieju im Zygmunta Krygiera w Toruniu. Przywieźli dwa medale. Najlepiej zaprezentował się w wadze ciężkiej Damian Awariski, który zajął pierwsze miej-

sce, nokautując w finale swojego przeciwnika już w 15 sekundzie I rundy. Inny podopieczny trenerów Roberta Osmólskiego i Kamila Koprowskiego – Michał Dębczyński zdobył w kategorii średniej brązowy medal. (ZZ)

5 medali karateków

We Wrocławiu odbył się niedawno VI Puchar Mistrza – Otwarty Turniej Karate Tradycyjnego.

W imprezie wzięło udział ponad 500 zawodników i zawodniczek z Polski i Czech. Honorowy patronat nad nią objęła m.in. Ambasada Japonii w Polsce. Bardzo dobrze w turnieju zaprezentowali się młodzi reprezentanci Akade-

mii Zdrowia i Karate Tradycyjnego we Wrocławku. Zdobyli oni 5 medali. Srebrne krążki wywalczyły: Nikola Dalek i Weronika Zasada, natomiast brązowe: Dariusz Dziewulski, Eryk Rajczuk oraz Natalia Bulińska (ZZ)

Plan transmisji meczów w TBL

Przedstawiamy plan transmisji meczów w Tauron Basket Lidze w najbliższych tygodniach.

Wszystkie wymienione niżej spotkania będzie można obejrzeć w bezpłatnym Polsacie Sport News.

3. kolejka: Energa Czarni Słupsk - Stelmet Zielona Góra, 27 października (niedziela), godz. 19.45

4. kolejka: Anwil Włocławek - Trefl Sopot, 3 listopada (niedziela), godz. 19.45

5. kolejka: AZS Koszalin - Anwil Włocławek, 10 listopada (niedziela), godz. 19.45

6. kolejka: Stabill Jezioro Tarnobrzeg - AZS Koszalin, 17 listopada (niedziela), godz. 19.45

7. kolejka: Śląsk Wrocław - Stelmet Zielona Góra, 24 listopada (niedziela), godz. 19.45

8. kolejka: Energa Czarni Słupsk - Trefl Sopot, 1 grudnia (niedziela), godz. 19.45

(ZZ)

Wiesz o czymś, o czym powinni wiedzieć czytelnicy Pulsu Regionu?

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

redakcja@pulsregionu.com.pl